Nr. 6 | Nakład 2000 egz. | Wtorek, dn. 13 stycznia 1931. | Rok III.

Gazeta Wąbrzeska

Organ Katolicko-Narodowy

Przedpłata: miesięcznie wynosi zł 1,50 z dostawą pocztową zł 1,69, z odnoszeniem w dom przez specjalnych posłańców zł 1,75. Cena egzemplarza pojedyńczego wynosi gr 15.

Wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę.

Ogłoszenia: wiersz m/lim. na stronie 7-łam. gr 10, na stronie 4-łamowej za tekstem gr 30, w tekście gr 50, na I str. gr 75. Przy powtórzeniach udziela się rabatu. Dla zagranicy 50% nadwyżki.

Adres redakcji i administracji: Wąbrzeźno, ul. Chełmińska 1.

Bóg i Ojczyzna! | **Telefon nr. 69.** | **W jedności siła!**

Papierowa walka z przesileniem gospodarczem.

Nazajutrz po expose budżetowem min. skarbu płk. Matuszewskiego stwierdziliśmy w artykule pt.: „Koniec optymizmu“, że sytuacja gospodarcza w Polsce jest już tak ciężka, że nawet kierownicze sfery sanacyjne nie mają już odwagi, popisywać się urzędowym optymizmem. Optymizm urzędowy skończył się. Dziś nawet najbardziej zacietrzewieni zwolennicy i chwalcy sanacyjnych metod rządzenia widzą i przyznają, że „radość życia“ w Polsce nie jest już wcale powszechną. Już nawet ci, którym się dobrze dzieje, czują się zmuszeni zastanowić się nad sytuacją i myśleć o środkach zaradczych.

Również i w rządzie kwestja zwalczania dotkliwych objawów przesilenia gospodarczego stała się aktualna.

Nasz korespondent warszawski donosi telefonicznie, że na dzisiejszem posiedzeniu komitetu gospodarczego Rady Ministrów sprawa ta będzie poruszana. Sekretarz komitetu ekonomicznego p. Wincenty Jastrzębski ma podobno przedłożyć swój projekt walki z przesileniem gospodarczem. Nie znamy szczegółów tego projektu i dlatego nie możemy dziś wydać o nim ostatecznego sądu. Wiemy jednak, że zgodnie z ogólnie dziś w sferach sanacyjnych panującą tendencją naśladowania faszyzmu projekt p. Jastrzębskiego ma być wzorowany na zarządzeniach Mussoliniego i ma zdążać do rozwiązania trudności gospodarczych, a przedewszystkiem obniżenia cen drogą zarządzeń administracyjnych.

Już te ogólnikowe informacje o projekcie są wystarczające, żeby się do niego ujemnie ustosunkować.

Chodzi o doraźne połamanie trudności gospodarczych zapomocą ostrych, bardzo stanowczych i zdecydowanych rozporządzeń.

Pomysł bynajmniej nie nowy i nie oryginalny. Jeżeli sięgniemy pamięcią nawet w nie bardzo odległe czasy, to przekonamy się, że podobnych środków chwytano się wszędzie, gdzie była dyktatura i gdzie jednocześnie były trudności gospodarcze. Jest to psychologicznie bardzo zrozumiałe. W psychologji ludzi dyktatury tkwi przekonanie o własnej wszechmocy. Wszyscy muszą ich słuchać, muszą się im podporządkowywać, przeciwko opornym mają wszak środki bardzo mocne. Nie może się więc im poprostu w głowie pomieścić, że może istnieć jakaś dziedzina życia, w której ich rozkaz mógłby być bezskutecznym.

Poza tem do dyktatury lgną przeważnie ludzie, wśród których jest bardzo mało osób ekonomicznie wykształconych, rozumiejących, że życiem gospodarczem rządzą prawa, których się nie da zmienić zarządzeniem administracyjnem, że aby życiem gospodarczem kierować i na nie w pożądanym kierunku wpływać, trzeba mieć głęboko przemyślany program i prowadzić konsekwentną politykę ekonomiczną, no i odpowiednią politykę wogóle.

Te rzeczy są mało zrozumiałe. Niedawno pewien publicysta polski podawał fakt podobno historyczny, że do jednego z francuskich mężów stanu zgłosiła się przed laty delegacja z żądaniem zniesienia prawa podaży i popytu.

Są wszędzie ludzie, którym się zdaje, że ich zarządzenia są silniejsze od praw ekonomicznych, że skutki dawnych błędów następujące zgodnie z temi prawami z nieubłaganą koniecznością, dadzą się usunąć w drodze zwykłego papierowego rozkazu.

Praktyka wykazuje, że jest inaczej. Represje, nakazy i zakazy, stosowane w dziedzinie gospodarczej, mają zazwyczaj skutek wręcz odwrotny.

Najlepszym tego dowodem, jest stan gospodarczy Rosji sowieckiej — kraju, w którym rządzi najsilniejsza na świecie dyktatura.

Jeżeli chcemy dla ratowania naszej sytuacji gospodarczej szukać wzorów obcych, to nie znajdziemy ich w tych krajach, gdzie rządzą dyktatorzy.

Donoszą nam, że projekt, który dziś ma być rozpatrywany, jest wzorowany na zarządzeniach Mussoliniego. Jeżeli tak jest istotnie — to jest bardzo źle. Zamierzenia Mussoliniego znamy i z całą stanowczością twierdzimy, że nie mogą one mieć pożądanych skutków.

Walka z przesileniem gospodarczem stosowana we Włoszech opiera się na założeniu, że dla usunięcia trudności gospodarczych należy przedewszystkiem dążyć do obniżenia cen. Do obniżenia zaś cen rząd Mussoliniego zdąża przedewszystkiem przez obniżenie płac pracowniczych.

Rozpoczęto akcję od obniżenia płac urzędników państwowych o 12 procent, następnie syndykaty poszczególnych zawodów całkowicie zależne od organizacyj faszystowskich, na rozkaz rządu obniżyły płace robotnikom fabrycznym i rolnym oraz pracownikom umysłowym również o 12 procent. To poszło bardzo łatwo. W tym zakresie siła dyktatury jest istotnie decydująca. Natomiast, kiedy przystąpiono do obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby, to okazało się, że się dało je obniżyć jedynie w kooperatywach faszystowskich. W wolnej sprzedaży ceny jakoś nie stosują się do rozporządzeń.

W wyniku stratni są urzędnicy i wszelkiego rodzaju ludność pracująca, a na istotną poprawę sytuacji niema nadziei.

Od podobnych projektów zachowaj nas Panie.

Żeby rozpocząć poprawę sytuacji gospodarczej, trzeba zmienić całą politykę, cały system rządzenia, a przedewszystkiem zerwać z etatyzmem i rozrzutnością.

Niestety, jak wnosić należy z informacyj, które od naszego korespondenta otrzymaliśmy telefonicznie, projekty rządowe idą właśnie po linji etatyzmu.

Kobiety pomorskie przeciwko Brześciowi.

Protest trzech organizacyj toruńskich.

Otrzymujemy poniższe pismo z prośbą o ogłoszenie:

— „Do szerokiej fali protestów wszelakich zrzeszeń kulturalnych i społecznych w sprawie Brześcia i my dorzucamy swój głos.

Kierowane zasadami chrześcijańskiemi, poczuciem etyki społecznej, prawami ludzkości, a stojąc w obronie honoru Ojczyzny naszej, oczekujemy, że winni popełnionych nadużyć otrzymają zasłużoną karę, a podobne wykroczenia znęcania się człowieka nad człowiekiem w przyszłości nie będą już możliwe.“ —

Narodowa Organizacja Kobiet. Pomoc Naukowa dla Dziewcząt. „Sokół“ Żeński.

Ogół młodzieży wobec sprawy brzeskiej.

Zarządzenie Naczelnego Komitetu Akademickiego.

Warszawa, 12. 1. tel. wł.

Rada naczelna Młodzieży Wszechpolskiej zwróciła się do Naczelnego Komitetu Akademickiego z prośbą o zwołanie w ośrodkach wieców, w celu uchwalenia protestu przez ogół młodzieży przeciwko Brześciowi.

N. K. A. wydał polecenie komitetom miejscowym zwołania takich wieców już w ciągu bieżącego tygodnia.

Protesty literatów warszawskich i krakowskich

przeciwko hańbie Brześcia.

Dzienniki niezależne w Warszawie ogłosiły następujące oświadczenie grona literatów:

— „Wobec bezradności jednych, lub nazbyt dlugiego milczenia innych związków i zrzeszeń, poczytywanych za przedstawicielstwo ogółu literackiego w Polsce, uważamy za obowiązek sumienia przyłączyć się do głosów opinji, wzburzonej wiadomościami o gwałtach brzeskich. Wraz z nią domagamy się sądu nad sprawcami tych gwałtów“. —

Podpisani: Zygmunt Bartkiewicz, Jerzy Bandrowski, Stefan Balicki, Wojciech Bąk, Antoni Bogusławski, Zdzisław Dębicki, Jerzy Drobnik, Wacław Filochowski, Mieczysław Fijałkowski, Adam Grzymała Siedlecki, Stefan Godlewski, Tadeusz Gluziński, Władysław Jabłonowski, Szczepan Jeleński, Józef Kisielewski, Tadeusz Kończyc, Janusz Kawecki, Wanda Milaszewska, Stanisław Miłaszewski, Kazimierz Marjan Morawski, Tadeusz Mostowicz, Adolf Nowaczyński, Ferdynand A. Ossendowski, Beata Obertyńska, L. Pawlikowska, Jan Gwalbert Pawlikowski, J. G. H. Pawlikowski (jun.), Michał Pawlikowski, Stanisław Pieńkowski, Feliks Przysiecki, Stanisław Piasecki, Marjan Pachucki, Marja Rodziewiczówna, Józef Ruffer, Jan Rembieliński, Anna Słonczyńska, M. H. Szpyrkówna, B. Szczepkowski, T. B. Syga, Ignacy Stein, Walerja Szalay - Groele, Aleksander Świętochowski, Juljan Adolf Święcicki, Józef Weyssenhoff, Zygmunt Wasilewski, Janusz Wilatowski, St. Strumph - Wojtkiewicz.

W prasie krakowskiej ukazało się w sprawie Brześcia oświadczenie grona literatów, zamieszkałych w Krakowie o treści następującej:

— „Podpisani literaci krakowscy nie zabierali dotychczas głosu w sprawie brzeskiej, wychodząc z założenia, że pierwszeństwo przystoi przedewszystkiem tym, którzy od szeregu lat bywali oficjalnymi przedstawicielami literatury polskiej zagranicą. Ponieważ jednak oni zbiorowej akcji nie podjęli, poczuwamy się do obowiązku oświadczyć, co następuje:

Szczegóły sprawy brzeskiej, ujawnione w Sejmie, a przynoszące ujmę godności narodu polskiego, wywołały grozę nie tylko wśród swoich, ale, co boleśniejsze, rozległy się głośnem echem po świecie. Brześć stał się synonimem barbarzyństwa, bronią w ręku tych, którzy godzą w całość Rzeczypospolitej. Dlatego przekonani, że dla dobra państwa i sławy imienia polskiego powinno jak najrychlej sprawiedliwości stać się zadość, przyłączamy się do odezwy profesorów Wszechnicy Jagiellońskiej, gdyż z piętnem brzeskiem na czole, nie moglibyśmy patrzeć prosto w oczy cywilizowanym narodom“. —

Podpisali: Karol Hubert Rostworowski, Tadeusz Żuk-Skarszewski, Marja Pawlikowska, Magdalena Samozwaniec, Marja Morstin-Górska, Alina Świderska, Ludwik Szczepański, Antoni Waśkowski, Aniela Gruszecka-Nitschowa, Józef Aleksander Gałuszka, Jan Wiktor, Mieczysław Zielenkiewicz, Zygmunt Nowakowski, Jalu Kurek, Artur Popiel, Kazimierz Kalinowski, Anatol Krakowiecki, Marjan Czuchnowski, Kazimierz Piotrowski, Stanisław Stwora, Helena Dabancourt, Józef Wiśniowski, Marja Dynowska, Karol Koniński, Bohdan Dyjakowski, Emil Haecker.

Sejm zwołany na wtorek

Warszawa, 11. 1. Tel. wł.

Wczoraj wieczorem zwołano na wtorek, 13 bm. plenarne posiedzenia Sejmu i Senatu.

Posiedzenie Senatu zwołane zostało na godz. 16. Porządek dzienny obejmuje tylko jeden punkt: wybór dwóch członków i jednego zastępcy komisji kontroli długów państwowych.

W godzinę później odbędzie się posiedzenie Sejmu. Najpierw nastąpi pierwsze czytanie 16 przedłożeń rządowych w tem 12 ratyfikacyj traktatów m. in. traktatów handlowych z Francją, Łotwą, Grecją, Portugalją, Egiptem i Chinami. Cztery inne przedłożenia to żądania kredytów dodatkowych na bieżący rok budżetowy oraz na fundusz bezrobocia.

Poza tem Sejm dokona wyboru Trybunału Stanu, komisji kontroli długów państwowych i głównej komisji ziemskiej.

Kostek-Biernacki w Warszawie.

Warszawa, 11. 1. Tel. wł.

„Robotnik“ w wydaniu dzisiejszem donosi:

— „Pobyt pułk. Kostka - Biernackiego łączy się z ustaleniem odpowiedzi rządowej w związku z interpelacją P. P. S. w sprawie uwięzienia i traktowania w Brześciu posłów stronnictw opozycyjnych.

Płk. Biernacki zamieszkał w hotelu Saskim. Często bywa w kawiarni hotelu Europejskiego.

Płk. Kostek - Biernacki jest strzeżony przez wydelegowanych specjalnie agentów“. —

Oficerowie — rejentami i komornikami...

Ostatni numer „Monitora Polskiego“ przynosi ciekawe informacje w dziale przesunięć, jakie zachodzą w ministerstwie sprawiedliwości.

Oto czytamy o mianowaniach rejentów. Rejenten w Kosowie na Polesiu został... major 3 pułku artylerji p. Wilhelm Józef Lipski. Wśród nominacyj na komorników sądowych spotykamy takie nazwiska: Hermanowski Ignacy, em. pułkownik — komornikiem sądu powiatowego w okręgu łódzkim; Pilichowski Piotr, em. rotmistrz — również komornikiem sądu powiatowego w okręgu łódzkim.

Nominacje te są wysoce znamienne. — Rozpatrywać je należy pod kątem dbałości o kompetencje i o dobór sił takich, aby maszyna państwowa działała sprawnie, nie dając powodów do określeń niemieckich o „polskiej gospodarce“.

Odznaczenie papieskie.

(KAP.) Jego Świątobliwość Pius XI na instancję ks. biskupa St. Łukomskiego obdarzył ks. prałata Franciszka Wądołowskiego za zasługi w pracy dla diecezji łomżyńskiej godnością Swego prałata domowego. Breve nosi datę 20-go grudnia 1930 roku.

Polowanie reprezentacyjne.

W sobotę o godz. 3 po poł. Prezydent Rzplitej wyjechał do Białowieży na polowanie reprezentacyjne.

Wśród zaproszonych gości znajdują się przedstawiciele ambasady włoskiej i angielskiej oraz poselstwa hiszpańskiego.

W pierwszych dniach lutego Prezydent uda się do Krynicy na hockeyowe mistrzostwa świata.

Ocena działalności p. ministra spraw wewn. Składkowskiego.

Pierwsze rozprawy w komisji budżetowej.

W piątek d. 9. b. m. sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do rozpatrywania budżetu. Na pierwszy ogień poszedł budżet MSWewn.

Rozprawy będą musiały być prowadzone w szybkiem tempie, by uczynić zadość względom kalendarzowym i terminowym i ten moment podkreślił z naciskiem prezes komisji p. Byrka. Wakujące referaty rozdzielono następująco: preliminarz budżetu NIKP przydzielono prof. Czumie (Be-Be), a preliminarz min. reform rolnych przekazano pos. Sanojcy, który przed paru laty wsławił się jako poseł Be-Be sprawozdaniem, proklamującem konieczność przeprowadzenia reformy rolnej bez odszkodowania.

W dyskusji, jaka się nad sprawozdaniem p. Polakiewicza wywiązała — poruszono szereg bolączek, dotyczących naszych stosunków wewnętrznych; a więc wybory, praworządność, obchodzenie się z więźniami i t. d.

Komisja w stosunku do Żydów okazała wielką kurtuazję: udzielono pos. Rosmarinowi, długoletniemu członkowi komisji prawa zgłaszania wniosków i zabierania głosu, jakkolwiek nie jest on członkiem komisji.

Referat sprawozdawczy wygłosił pos. Polakiewicz (Be-Be).

W zakończeniu swego przemówienia referent postawił szereg wniosków oszczędnościowych, poczynionych oczywiście w porozumieniu z rządem. Wnioski oszczędnościowe referenta opiewają mniej więcej na 2,8 milj. zł. Natomiast proponował on podwyższenie o 3 milj. pozycji jednego miljona na prace przygotowawcze do spisu ludności.

P. Czapiński (PPS): Po krytyce budżetu i jego realizacji poruszył stronniczość administracji, która stała się igraszką w rękach jednej partji politycznej. Świadczą o tem nadużycia, jakie działy się przy wyborach. W administracji ujawnił się nowy ton, ton teroryzmu — widocznie starostowie i wojewodowie mieli nakaz skontyngentowania mandatów rządowych. Cenzura przypominała carskie czasy.

W zajściach brzeskich uczestniczyły także organy ministerstwa spraw wewnętrznych. Szczególnie pytam ministra, z jakich źródeł wynikła jego inicjatywa aresztowania t. zw. posłów brzeskich, on bowiem był podpisany na nakazie ich aresztowania. Gdy p. Liebermana katowano jakiemś żelaznem narzędziem w lesie pod Siedlcami, jednym z uczestników był komisarz policji.. Czy p. ministrowi znane jest jego nazwisko i czy wdrożył co do tego faktu dochodzenie? B. poseł Sawicki, zwolniony przez sąd w Białymstoku, został zaraz przy wyjściu z sądu aresztowany przez policjanta, nałożono mu kajdanki na ręce i podczas wiezienia go dwa razy grożono mu, że się go wywiezie do puszczy Białowieskiej i tam z nim skończą, tak że on wyzionie swego ducha „jak zdechły koń". Podobnie było z p. Palijewem. Czy p. minister wie o tych czynach i czy zareagował na nie odpowiednio?

Sprawa pacyfikacji Małopolski wschodniej jest już głośna na cały świat, widziałem już książeczkę niemiecką z fotografjami skatowanych ludzi. Bicie więźniów politycznych i kryminalnych boję się, czy nie staje się w Polsce systemem.

Poruszę jeszcze kilka spraw stosunkowo mniejszych. Pytam się z jakich funduszów i w jakiej ilości są utrzymywane te chmary konfidentów? Czy to wszystko idzie z funduszu dyspozycyjnego p. ministra, czy też ze źródeł wojewódzkich czy starościńskich i ile pieniędzy na to się wydaje? Areszty policyjne, są w stanie straszliwym.

Przemówienie posła Rymara (Klub Narod.).

P. Rymar (Klub Nar.): Czytaliśmy w dziennikach o okólniku p. ministra spraw wewnętrznych z poleceniem do wojewodów i starostów, ażeby pilnowali, by samorządy w budżetach na rok 31/2 trzymały się w zasadzie sum mieszczących się w zamknięciu rachunkowem na r. 27/28.

Mamy tu jaskrawy przykład, jak łatwo dawać rady drugim. Tymczasem p. minister w swoim budżecie postępuje zupełnie inaczej.

W r. 1927/8 minister nie miał funduszu reprezentacyjnego i jakoś się bez niego obchodził. Teraz żąda 150.000 zł. W r. 1927/8 wystarczał fundusz dysp. 1 milj i nie został przekroczony, obecnie żąda się 6 milj.

Ministerstwo rozbudowuje naraz aż trzy nowe uzdrowiska. (Min. Składkowski: Nie będę się tam kąpał). Ja także nie.

W ciągu 2 lat zamiast 3 mamy już 6 rządowych uzdrowisk. Nie wątpię, że p. minister poprze mój wniosek, ażeby referenci budżetu w ciągu 3 dni z punktu widzenia okólnika p. ministra rozpatrzyli jego własny budżet i w granicach zamknięć rachunkowych z. r. 1927/8 plus ustawowo uzasadnione pozycje przedłożyli nam budżet nowy. (P. Polakiewicz: Nie podejmuję się tego zrobić, oświadczam już z góry).

P. Polakiewicz w sprawozdaniu r. 1928/9 bardzo pięknie pisał o obowiązkach urzędników administracji i policji. To samo dziś powtórzył. Ładnie to brzmi, ale życie rzuca na te zasady wręcz ponure barwy.

Nie jest dziś odosobnione zdanie, że Polska dziś nie ma w znaczeniu państwowem starostów ani policji, którzy nie zrezygnowali z pensjami z przywilejów władzy, ale — przynajmniej w okresie wyborów w całości, a w innym czasie w znacznym procencie przyjęli na siebie funkcje agitatorów jednej partji politycznej. P. minister za cały ten okres wyborów ostatnich jest odpowiedzialny za administrację. Pod okiem p. ministra dn 4 listopada w Warszawie była strzelanina bójki, niszczenie cudzego mienia w szeregu lokali Stron. Narodowego, a policja zachowywała się biernie, prezes Stronnictwa nie został w tej sprawie przez p. ministra przyjęty, a na skargę dotychczas niema odpowiedzi.

Wiadomo i mamy na to dowody, jak w Poznaniu uzbrojeni strzelcy manewrowali po ulicach przez 5 tygodni przy współudziale gen. Dreszera i komendanta policji. Strzelcy ci byli ulokowani w koszarach, posługiwali się wojskowemi autami ciężarowemi i pobierali płacę. Urządzali oni napady, masakrowali ludzi do nieprzytomności.

W ostatnim tygodniu przed wyborami i po wyborach zaczęło się masowe bicie nie tylko przez strzelców, ale i przez policję. Raniono razem 140 osób. P. Lieberman był już aresztowany więc w ręku i pod osłoną policji. Mam protokólarny opis bicia już po wyborach red. Mechlińskiego w Skarszewie dnia 15 grudnia. Mówca cytuje nazwiska wszystkich biorących w tem udział policjantów.

Na posiedzeniu popołudniowem toczyła się dalsza dyskusja.

P. Matczak (ukr. soc. rad.): porusza kwestję t. zw. pacyfikacji Małopolski.

P. Malinowski (Kl. Chł.) wytacza skargi włościańskie. Dlaczego „Nowa Kadrowa" nawołuje jawnie do zamachu?

P. Duch (B-eBe): W r. 1928 Be-Be niemal nie urządzało zebrań polityczn., bo poziom etyki publicznej stał za nisko, żeby dopuszczano dyskusję, teraz, gdy została zabezpieczona swoboda agitacji wyborczej zarówno opozycja, jak Be-Be mogły sobie pozwolić na jawne i publiczne zebrania (Śmiech). Starajcie się podnieść poziom walki politycznej.

P. Czapiński: Najlepszy poziom przy pomocy Brześcia!

P. Łucki (Ukr.) porusza obszernie sprawę pacyfikacji. Prosi ministra o oświadczenie, czy w przyszłości rząd będzie prowadził nadal taką politykę pacyfikacyjną i czy gotów jest naprawić wyrządzone krzywdy. Prosi o odpowiedź natychmiastową.

Przemówienie posła Trąmpczyńskiego (Klub Nar.).

P. Trąmpczyński (Kl. Nar.): Zapisałem się do głosu właściwie dopiero po oświadczeniu p. ministra. Przypuszczam, że stanie on na stanowisku, które zajął w swej mowie we Lwowie i że jakoś umotywuje ten nieszczęśliwy pomysł wezwania podwładnych urzędników, aby brali czynny udział w robieniu wyborów. Mojem zdaniem jest to pomysł bardzo nieszczęśliwy, prawie bez przykładu w zachodniej Europie.

Uczestniczyłem przed parlamentem polskim w dwóch innych parlamentach; tam było regułą, chociaż nie pisaną, że jak tylko landrat usiłował wywrzeć jakiś wpływ na wybory, to wybory te kasowano, bez względu na wynik. (P. Hołyński: Pamiętniki Bülowa czytał Pan Marszałek?)

Nadużycia mogły być, ale taka była zasada. Otóż uważam to za nieszczęście dla kraju nie tylko na teraz, ale na przyszłość. Jednym z warunków powodzenia państwa jest to, żeby cała ludność miała zaufanie do administracji. W Polsce nowoczesnej policja była tą dykasterją, która może najlepiej się udała. W wielu krajach policja nie ma sympatji u ludności, ale w Polsce w czasach przedmajowych napotykała na sympatję. Ale też wówczas żadnemu rządowi nie przyszło na myśl, żeby jej używać do robienia wyborów. Jakież są skutki? Czy to nie kompromituje Polski prawie tak samo, jak różne inne smutne wypadki, o których mówiliśmy, że w obliczu policji katuje się ludzi i że ci sami zbóje później rabują drukarnie innych stronnictw, a policjant spokojnie na to patrzy?

Specjalnie w Poznańskiem policja wpadła na pomysł, żeby szykanować stronnictwa przeciwne na mocy pewnych formalnych przepisów. Tuż przed wyborami nagle zamknięto prawie wszystkie drukarnie w Poznańskiem i na Pomorzu, gdzie drukowano pisma narodowe z powodu, że rzekomo nie odpowiadają przepisom policyjnym, a po wyborach je otwarto.

W Wągrowcu wybory uzupełniające już w czerwcu wypadły niespodzianie na korzyść narodowców. W kilka dni później przyjechała komisja, która pozamykała wszystkie restauracje i cukiernie, gdzie narodowcy mieli jakieś zebrania. Pewną cukiernię zamknięto na mocy przepisu, że w lokalu, gdzie są goście, nie wolno przetrzymywać innych rzeczy, oprócz takich, które są do jedzenia. Otóż w jednej szufladzie były nuty i dlatego cukiernię zamknięto. Coprawda na drugi dzień policja musiała cofnąć te wszystkie zamknięcia.

Opinja publiczna opowiada, że p. minister na kilka tygodni przed wyborami odwiedził Poznańskie i dawał wskazówki starostom. Jakież to miało skutki? Sam byłem świadkiem, że na zebraniu narodowem za zaproszeniami, gdy kilkadziesiąt chuliganów szturmowało do lokalu, policja im w tem pomagała. W kilku wypadkach twierdziła, że będą się oni zachowywać przyzwoicie. Rzeczywiście przez kilka minut było spokojnie, potem wszczęto hałas, a na to policjant powiedział, że z powodu hałasu rozwiązuje zebranie.

Przypuszczam, że jednak p. minister po bliższem rozważeniu skutków, jakie wywiera jego wezwanie na lokalną policję, zmieni swe zdanie. Ale dla pewności radziłem tym wszystkim, którzy ucierpieli od nadużyć policji, aby udali się na drogę sądową. Dzisiejsza procedura karna ułatwia sprawę, gdyż wolno także wbrew woli prokuratury przeprowadzić proces karny. Z tego powodu staram się, ażeby w kilkudziesięciu procesach karnych, jeżeli centrala pozostanie przy swojem zdaniu, odzwyczaić niższe instancje od podobnych praktyk.

Przemówienie min. Składkowskiego.

Takich rządów, któreby naprawdę nie brały żadnego udziału w wyborach — jeszcze nie było. Poleciłem starostom wszelkiemi legalnemi środkami (P. Trąmpczyński: Legalnemi?!) doprowadzić do tego, by zatriumfowała idea marsz. Piłsudskiego. Rząd, któryby w tym wypadku nie wziął na siebie odpowiedzialności, nie wypełniłby swego obowiązku.

Następnie p. minister starał się wyjaśnić sprawę drukarni Literackiej, w której odbijano A. B. C.

W sprawie Brześcia p. minister wyraża zdziwienie, że p. Czapiński, który jest tak czuły na wszelki ból fizyczny, mówiąc o tych rzeczach, nie wspomniał ani słowem ani o krwawych napadach w Częstochowie, ani o przygotowaniach do zamachu na marsz. Piłsudskiego.

Mówiąc o pacyfikacji wschodniej Galicji, p. minister stwierdza, iż duch rewolucyjny zaciężył nad całą spokojną ludnością ruską. Czyta ustęp z artykułu dziennika ukraińskiego w Chicago „Ukraina" p. n. „Częściowe wystąpienie U. O. W." z oświadczeniem, że po raz drugi ma miejsce częściowe wystąpienie U. O. W., które ma na celu w sposób zorganizowany szerzyć w

---

J. I. Kraszewski. 101

Brühl.

CZASY SASKIE.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Gdy przedstawiać miano operę Hassego Ezio, do której Metastasio pisał libretto, w triumfalnym pochodzie Cezara zwycięzcy nad barbarzyńcami występowało na scenie sto koni, cały rzymski senat, rycerstwo, liktorowie, pretorjańskie gwardje, lekka i ciężka jazda, piechota, łupy od srebra i złota ze skarbca królewskiego pożyczone scenie. Zachwycali się widzowie, słupiała orkiestra i pamiętnem jest, że bijący w bęben z zachwytu wybił w nim tego wieczoru dziurę. Dwieście pięćdziesiąt osób było na scenie; operę oświecało 8000 świec woskowych, a maszynistę sprowadzono umyślnie z Paryża. Był nim Servandoni. Przedstawienie niektórych oper kosztowało po 100 000 talarów. Nadzwyczajny urok wywierała na Augusta III piękna jeszcze postacią, a zachwycająca śpiewem Faustyna Bordoni. Powtarzano jedną operę po kilka miesięcy, a nigdy zadumany król nie znużył się tą jedną, powracającą pieśnią, która go do marzeń tak rozkosznie kołysała.

Właśnie w tych czasach, obok Faustyny, rządzącej samowładnie Włochami zakulisowemi, zjawiła się tak zwana „Faustyna druga", Teresa Albuzzi Todeschi, nie młodsza od niej, piękniejsza może, również śmiała. Głos powszechny przyznawał protektorstwo nad nią szczególne Brühlowi..

Miano tego dnia powtarzać nie wiem po który raz Cleofidę. Król już w swej loży siedział, teatr był pełen, godzina zwykła nadeszła... a zasłona się nie podnosiła.

Było w tem coś nadzwyczajnego. Lecz artyści włoscy szczególniej la diva Faustyna, mieli swe przywileje; czekano cierpliwie...

Tymczasem za kulisami wrzała burza. Faustyna nie chciała śpiewać obok Teresy... Teresa zaklinała się, że z tą niegodną Bordoni nie wyjdzie na scenę.

Ciemnem było i tajemniczem dla wszystkich, o co im szło, co je tak podrażniło. Obie zapalczywie zajadle, wściekle kłóciły się z sobą, ale nawet puściwszy wodze językom nie wypowiadały właściwego powodu tego gwałtownego zajścia.

Pilaja, trzecia i nie tak wysoko patrząca śpiewaczka stała z założonemi rękoma, przysłuchując się potokowi najmniej dobranych i strojnych wyrazów ulicznych, i uśmiechała się jako widz na doskonałej komedji.

Z za kulisów dochodziły wykrzykniki niektóre do sali i Sułkowski, niespokojny, wysłał pazia na zwiady.

Paź wrócił, nie mogąc nic więcej donieść nad to, że Neptuna z trójzębem trzeba było, ażeby rozigrane uśmierzył fale. Szepnął Sułkowski królowi coś na ucho, posłano pazia po jedynego, co umiał zakląć i ukoić, po o. Guariniego.

Tymczasem Faustyna i Teresa stały naprzeciw siebie, jak do boju, obie ubrane jak na scenę, nie zważając, że gniew niszczył farby, któremi miały pomalowane twarze, i miały bogate szaty, w których występować musiały.

W oddaleniu Indjanie i Grecy w strojach teatralnych, ale niektórzy z fajkami, spokojnie przyglądali się temu duetowi przekleństw i słuchali ich, jak szumu kaskady.

Jużby było może przyszło do pojedynku, gdyby, jak Deus ex machina, nie wpadł w swym surducie szaraczkowym o. Guarini. Na widok jego ucichły obie, jakby wspólnemi siły na tego nieproszonego pośrednika rzucić się miały. Padre spojrzał na nie, i odciągnął na bok naprzód królowę Faustynę. Zdawał się ją spowiadać łagodnemi słowy.

Cisza oczekiwana nastąpiła po walce. Słychać było orkiestrę, strojącą instrumenta. Bordoni wprost od tej spowiedzi poszła do zwierciadła, co było dobrym znakiem, a Guarini wziął Albuzzi na konfesaty, grożąc jej palcem na ogromnym swym nosie. Teresie zabierało się na łzy. Szeptano długo, padre rozsunął ręce i zawołał:

— Pace! —Jeśli się uprzesz, Tereso miła, możesz cader dalla padella nella brage (z pieca na łeb upaść). Dość tego. Niech kapela rozpoczyna uwerturę; król czeka.

W tej samej chwili zjawił się i Brühl za sceną. Spojrzał na Faustynę naprzód, pozdrawiając ją, potem na Albuzzi, której dał znak potajemny, i wśród dźwięków muzyki wszyscy na swych miejscach stanęli.

O. Guarini skinął na ministra i wyszli z nim razem przez ciasne przesmyki, w których panowali maszyniści, władający piorunami, burzami, niebiosami, pogodą i bóstwy (spuszczanemi na ziemię na drutach), aż do pustego pokoiku za sceną, którego gotowalnia i porozrzucane resztki kobiecych strojów dawały odgadnąć garderobę jednej z tych pań przed chwilą tak zajadłych, a teraz już rozpoczynających trele pełne pogody i wesela.

Guarini i Brühl obaj byli zmęczeni i milczący siedli obok siebie, spoglądając wzajem na swe twarze. Jezuita się zaczynał uśmiechać.

(Ciąg dalszy na str. 3).

kraju niepokoje, łamać ducha w społeczeństwie polskiem, oraz wywrzeć wpływ psychiczny na masy ukraińskie w duchu wrogim dla rządu i państwa polskiego, oraz pogłębić zagranicą przekonanie o niepewności granic państwa polskiego. Akcja ta zbiegła się dziwnie z akcją rewizjonistyczną pewnego mocarstwa i z akcją drugiego naszego sąsiada.

Co do policji: W sprawie Centnerszwera toczą się dwa procesy, jeden przez prokuratora, drugi przez oskarżonych. Co do red. Mechlińskiego, sprawę tę uważam za skandal, wdrożono dochodzenie, ale stwierdzono już, że to jest człowiek nerwowy i alkoholik, co oczywiście nie wyklucza winy policji w tym wypadku. Z powodu sprawy Centnerszwera badałem urzędy śledcze w Toruniu i Łodzi, są one położone w parterze, tortury są wykluczone.

Co do samorządu, to Gdynia była wyjątkiem. Ludność włożyła tam tylko dwa procent tego, co port jest wart, a w normalnym budżecie Gdyni to, co daje ludność, wynosi tylko 40 procent. (P. Rymar: Trzeba drogą normalną zmienić ustawę).

Z komisyj sejmowych i senackich.

Warszawa, 10. 1. Tel. wł.

W dalszym ciągu rozpraw budżetowych obradowała dzisiaj sejmowa komisja budżetowa nad budżetem ministerstwa komunikacyj.

Obszerny referat o tym dziale budżetu wygłosił pos. Brzóska (Be-Be), zapowiadając imieniem większości zgłoszenie rezolucji, wzywającej rząd do wydania przepisów wykonawczych do rozporządzenia w sprawie autonomizacji przedsiębiorstwa kolei państwowych.

W porozumieniu z rządem przedstawił referent wnioski o redukcję: w dziale administracji i zarządu centralnego np. wniósł o zmniejszenie wydatków na łączną sumę 70 000 zł. Ponad to zgłosił mówca uzgodnione z rządem wnioski oszczędnościowe na ogólną sumę 50 109 000 zł.

Cały kompleks wniosków, zgłoszonych przez referenta, zmierza do zmniejszenia o sumę 59 mil. zł. zarówno rozchodów jak i dochodów.

Dzisiaj przed południem odbyło się pierwsze posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych. Po zagajeniu obrad przez p. marszałka Świtalskiego przewodniczącym komisji wybrano pos. Radziwiłła (Be-Be), zastępcą pos. Hołówkę (Be-Be), sekretarzem pos. Jeszke (Be-Be).

Zkolei minister Zaleski wygłosił exposé. (Zajmiemy się niem osobno).

Dyskusję nad przemówieniem ministra odłożono do czasu powrotu jego z Genewy.

Dzisiaj odbyło się również pierwsze posiedzenie komisji administracyjnej i samorządowej senatu.

Przewodniczącym komisji wybrano sen. Walerego Romana (Be-Be), sen. Dąmbski w imieniu większości komisji zapytał, czy przedstawiciele opozycji życzą sobie uczestniczyć w prezydjum komisji. Zarówno przedstawiciele prawicy, jak i lewicy oświadczyli, że nie reflektują na obsadę stanowisk w komisji.

Zastępcą przewodniczącego wybrano sen. Karola Rollego (Be-Be), zaś sekretarzem sen. Dworakowskiego (Be-Be).

Przewodniczący zawiadomił o wpłynięciu wniosku senatorów ukraińskich w sprawie pacyfikacji Małopolski wschodniej. Referat o tym wniosku poruczono senatorowi Rollemu.

Ordery... ordery.

List zasłużonego kapłana z Pomorza.

Ks. prałat dr. Liss zamieścił w „Pielgrzymie" (z dnia 1. 1. br.) następujący list:

Było to dnia 26 lipca 1893, jak w Bochum odprawialiśmy pogrzeb śp. ks. Józefa Koestersa „propsta" i proboszcza przy kościele św. Piotra i Pawła. Apostołów, mówię „propsta", bo w diecezji padernborskiej jest to wyższa godność od proboszcza, bo „propst" nosi czarną jedwabną sutannę i krzyż na jedwabnym sznurku na piersiach. Ks. Koesters podzielił Bochum na 7 probostw, rozszerzył szpital dla chorych i pobudował wielki sierociniec.

Przed pogrzebem zebrało się nas ok 50 księży w zakrystji i ubraliśmy się w komże, aby iść do kościoła i odmówić (tam nie śpiewają) wigilje. — Wtem zjawia się w zakrystji obcy ksiądz, mając pełno orderów na piersiach, i przedstawia się jako „obermarinepfarrer" z Kilonji.

Jeden z młodszych kapelanów (wikary ma tam wyższy stopień) podaje mu komżę, lecz mój „obermarinepfarrer" grzecznie dziękuje i nie przyjmuje. Po zakrystji szedł szept: nie chce zakryć swoich orderów.

Wysuwa się przed niego proboszcz od Panny Marji, ks. Schaefer, z łaski Boskiej wielki figlarz i dowcipniś i chwyta za jeden order i pyta: „Co to kosztuje takie coś? (so ein Ding)? Ja bym sobie chciał też coś podobnego kupić!" Dusząc w sobie śmiech, ruszyliśmy do kościoła.

Po skończonem nabożeństwie wyszedł kondukt na cmentarz, a obermarinepfarrer z orderami kroczył jak czarny kruk między białemi łabędziami, a po skończonych modlitwach zwiał z cmentarza i już go więcej nikt z księży nie widział.

Od roku 1920 trzy razy zapowiadano mi, że mam dostać order polski, lecz za każdym razem zwiał psianoga w inną stronę. Ostatni raz fatygował się p. starosta z Nowegomiasta 4 mile od Rumiana samochodem, abym tylko przyjął, boć „to przecież bracia nasi" co go dają. a order zawrócił do Warszawy, a jak domyślam się dlatego, żem nie przyjął kandydatury na senatora z listy nr. 1.

Jakże przyjąć miałem, gdy nie czuję w sobie żadnego powołania, abym miał raze zasiadać z Żydami, heretykami i masonami. To niech sobie tam ks. Schulz, ks. Żongołłowicz, Janta-Połczyński et tutti quanti zasiadają i wyganiają djabła przez Belzebuba z Polski.

A zresztą rozumiem, że pp. oficerowie i inni zdobią pierś orderami, to ich w oczach świata podnosi, ale mnie się przypomina zawsze owo „Was kostet so ein Ding?"

Mój niedoszły order należy się słusznie p. staroście Bederskiemu, bo przy wyborach ostatnich napracował się co niemiara.

Ks. prał. dr. Liss, proboszcz.

Przegląd prasy.

Echa Brześcia.

Organ sanacyjnych fabrykantów łódzkich „Prawda" wyraża pogląd, że sprwa brzeska nie wywoła głębszego odczucia w masach i dlatego nie będą miały żadnego skutku zbiorowe protesty różnych grup społeczeństwa i usiłowania opozycji. „Prawda" pisze:

Uważamy poczynania te za beznadziejne, a czcigodnych panów profesorów krakowskiego uniwersytetu i ich kolegów z innych uczelń za podziwu godnych opigonów romantycznego liberalizmu, ale za bardzo, bardzo słabych znawców psychiki już nie tylko tłumu, ale współczesnego życia publicznego wogóle.

Może i wywołałyby te wszystkie wystąpienia protestacyjne pewne poruszenie, gdyby rząd zdradził jakieś zdenerwowanie, jął się usprawiedliwiać, szukać winnych, odżegnywać się od wszystkiego i t. p. Ale tego nie będzie jeżeli na to ktoś liczył, to się zawiedzie. Rząd pułk. Sławka będzie milczał, dając pierwszeństwo szczegółowego wyjawienia tajemnicy Brześcia poszkodowanym ograniczy się tylko do ewentualnych sprostowań, gdyby relacje okazały się nieścisłe.

„Prawda" sądzi, że w masach obok prądu radykalnego komunizmu istnieje prąd inny, równie radykalny, ale tęskniący do krzepkiej i surowej dyscypliny, do rygoru, do silnego i bezwzględnego despotyzmu faszystowskiego. Oczywiście, jest to flozofja tylko sanacyjnego fabrykanta. Inaczej na te sprawy patrzy intelektualizm polski.

Nawet sanacyjny „Przełom" jest zdania, że rząd powinien dążyć do wyjaśnienia sprawy Brześcia, chociażby w imię tego, że musi myśleć o swojem jutrze.

W warunkach współczesnej polskiej rzeczywistości, gdy rząd skupia w sobie niemal wszystkie możliwości, wszystkie środki walki, od siły zbrojnej, aż do ostrza języka parlamentarnego, taktyczny sojusz stronnictw opozycyjnych szuka przedewszystkiem punktów oparcja w psychice zbiorowej, w nastrojach mas. Obecny regime nie ma wprawdzie potrzeby uzależniania swej faktycznej dyktatury od kaprysu masy, nie może jednak lekceważyć odczucia zbiorowego, musi jednak myśleć o jutrze.

Głębszą myślą, bo o jutrze narodu, przepojone są uwagi prof. Marjana Zdziechowskiego, zamieszczone w sanacyjnym konserwatywnym „Czasie" krakowskim. Mówiąc o wystąpieniu grona profesorów, prof. Zdziechowski pisze:

„Za przykładem Krakowa poszli profesorowie innych wyższych uczelni. Nie wszyscy, enuncjacje zbiorowe miały licznych i stanowczych przeciwników. Głównym ich argumentem był ten, że należy czekać na wyniki śledztwa. Niestety, mamy pod tym względem szereg smutnych procedensów.

To też owe zbiorowe enuncjacje profesorów były odruchem sumienia, wywołanym troską o moralny byt narodu — i odruch ten powinien być ujawniony. Sądzę, że należało ze strony czynników, w ręk uktórych spoczywa wychowanie młodzieży, spróbować wywrzeć, choćby bez nadziei powodzenia, moralną presję na władze i na społeczeństwo (charakter śledztwa i na pośpiech)."

I oto dalsze refleksje, które autorowi nasuwa sprawa brzeska:

„Mówiono również, że enuncjacje w rodzaju krakowskiej są na rękę naszym wrogom. Myślę, że rzecz się ma odwrotnie.

Najboleśniejszem zaś zjawiskiem, będącem w związku ze sprawą brzeską jest zachwianie się poczucia prawa w jednych, wary w prawość i niezależność sądów u drugich".

Handel i przemysł są doszczętnie zrujnowane.

Pod takim tytułem pisze żydowski „Nasz Przegląd".

Oparty na wpływach z podatków bezpośrednich, obciążających głównie kupiectwo i przemysł, budżet wymaga stałej czujności ze strony czynników miarodajnych. Otóż ostatnio nadchodzą ogromnie zatrważające wiadomości z całej prowincji w sprawie stanu w meldunki od osób likwidujących swoje przedsiębiorstwa handlowe. Likwidacje takie stanowią dziś już poważny odsetek i z dnia na dzień wykazują większy wzrost. Zamykane są sklepy i sklepiki, likwidują się stragany i budki na rynkach i bazarach. Najgorzej się sprawa przedstawia na terenie tych miasteczek, które zależne są od chłopa. Włościaństwo nie konsumuje nic prawie i to kompletne zrujnowało handel. W dodatku polityka fiskalna wpłynęła destrukcyjne na ogólny kryzys.

Nie ulega wątpliwości, że obydwa czynniki doprowadziły do tego, że liczba płatników podatkowych w najbliższym roku podatkowym znacznie zmaleje. W ten sposób liczyć się należy z zmniejszonymi wpływami na poczet podatków, co też odbije się niewątpliwie na równowadze budżetu.

W sprawie podatków mają się w dniach najbliższych odbyć narady Rządu. Mają być omówione sprawy których wprowadzenie w życie nie cierpi zwłoki.

Brześć i władza prokuratorska.

Fala protestów przeciw metodom, stosowanym wobec więźniów Brześcia, rośnie w Polsce z dnia na dzień. Co więcej, w protestach biorą już masowo udział nawet ludzie, stojący blisko obozu sanacyjnego. Podnosząc to, „Polska" zwraca uwagę na stronę prawną kwestji:

Próżno obrońcy Brześcia starają się zaciemnić sprawę, twierdząc, że w Brześciu znaleźli się wrogowie Państwa Polskiego ,spiskowcy i zamachowcy, zwolennicy anarchji i t. p. Przedewszystkem trzebaby twierdzenie to udowodnić, co jest rzeczą niełatwą, skoro się zważy, że więźniom brzeskim nie doręczono jeszcze aktów oskarżenia i właściwie poza ogólnikowemi zarzutami nic ścisłego nie wiadomo o ich zbrodniach. Po drugie, gdyby to nawet ponad wszelką wątplwość byli ciężcy przestępcy, wrogowie narodu i ludzkości, musieliby być ukarani według norm przewidzianych przez prawo w Rzeczypospolitej obowiązujące i zgodne z pojęciami wymiaru sprawiedliwości w Europie, w wieku XX-tym. A jak było w Brześciu?

Dotychczas pomimo widocznego nastroju opinji polskiej sprawa brzeska nie posunęła się ani na krok naprzód. Nic nie słychać o wdrożeniu jakiegoś śledztwa. Przeciwnie, na łamach prasy jedynkowej wypowiadane jest zdanie, iż śledztwo mogłoby być zarządzone tylko wskutek skargi poszkodowanych którzy dotąd z taką skargą nie wystąpili.

Otóż takie twierdzenie sprzeciwia się pojęciom o organizacji wymiaru sprawiedliwości w praworządnem państwie. Jeśli popełniona zostanie zbrodnia nie koniecznie urząd prokuratorski ma czekać na zażalenie poszkodowanych, zwłszcz jeśli charakter przestępstwa, godzi nie tylko w interesy jednostki, ale i w prawa i prestige państwa, a w dodatku rzecz cała ma szeroki rozgłos. W sprwie brzeskiej wszystko przemawia za wkroczeniem władz prokuratorskich i ogółowi trudno zrozumieć zwlekanie i oczekiwanie skargi, która w końcu musi być złożona.

KRONIKA.

⊙ **Rejestracja samochodów.** Tutejsze starostwo powiatowe zawiadamia, że komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych i przedłożenia dowodów rejestracyjnych będzie urzędowała **w Brodnicy w dn. 14. stycznia 1930 r.** o godzinie 8-mej rano. Ponadto też komisja urzędować będzie **w Toruniu w dniu 17. stycznia 1931 r.** od godziny 8-mej rano. Na powyższe zwracamy uwagę właścicielom samochodów.

⊙ **Walne zebranie Bractwa Strzeleckiego.** W piątek, dnia 9. bm. odbyło się w Strzelnicy doroczne walne zebranie Bractwa Strzeleckiego. Porządek obrad walnego zebrania przewidywał wybory nowego zarządu Bractwa. Po zagajeniu i wygłoszeniu sprawozdań z rocznej działalności przez ustępujących członków zarządu przystąpiono do wyborów nowego zarządu. W wyniku ich wybrany został na rok 1931 dotychczasowy zarząd z prezesem p. Stanisławem Chwiałkowskim na czele. W sprawach bieżących powzięto decyzję urządzenia w dniu 10 lutego br. balu królewskiego.

⊙ **Ofiara dla najbiedniejszych miasta.** Gmina Łopatki złożyła dobrowolną ofiarę na rzecz najbiedniejszych miasta Wąbrzeźna w wysokości zł. 10.— Ofiarodawcy składam serdeczne podziękowanie. Prosimy o dalsze ofiary.

(—) Schwarz, burmistrz.

⊙ **Posiedzenie Rady Miejskiej.** W sobotę o godzinie 18-tej wieczorem odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Otwarcia posiedzenia dokonał przewodniczący Rady Miejskiej p. Grajewski w obecności przedstawicieli Magistratu p. burm. Schwarza i p. Fr. Balcerskiego oraz 33 radnych. Protokół prowadził p. **Ługiewicz.** Na początku p. burmistrz Schwarz wprowadził w urząd nowego radnego miejskiego p. Stefana Markowskiego, kupca, poczem przewodniczący p. Grajewski zarządził przerwę dla porozumienia się w sprawie wyboru nowego prezydjum Rady Miejskiej.

W przerwie przystąpiono odrazu do wyborów. Prezydjum stanęło na stanowisku, że zbędnym jest wybór osobnego marszałka dla przeprowadzenia głosowania ze względu na to, że nie jest to posiedzenie konstytucyjne nowoobranej Rady, wobec czego przewodniczący p. Grajewski zarządził tajne głosowanie kartkami na przewodniczącego Rady Miejskiej. W wyniku głosowania wybrany został 20 głosami na 23 **przewodniczącym ponownie p. Grajewski,** który, przyjmując wybór, podziękował Radzie za zaufanie, jakiem go darzy. Zkolei przystąpiono do wyboru dalszych członków prezydjum również głosowaniem tajnem kartkami. **Zastępcą przewodniczącego wybrano** 21 głosami **p. A. Makowskiego** przyczem 1 głos oddany został na p. M. Jezierskiego i jeden pusty.

Sekretarzem wybrano p. Ługiewicza 22 głosami, a zastępcą sekretarza **p. J. Nałęcza.**

Wybory komisyj miejskich przeprowadzono głosowaniem przez aklamację. Wybrani zostali do komisji:

1. **finansowo - gospodarczej** pp.: Grajewski, Jezierski, Cander, Nałęcz, Kaczyński Walery.

2. **podatkowej** pp.: Zalewski, Makowski, Ledwochowski, Markuszewski, Cauder;

3. **wodociągów miejskich** pp.: Nitka, Kołecki, Witkowski;

4. **rzeźni miejskiej** pp.: Markowski, Kaczyński Wal., Paszotta Zygmunt;

5. **kanalizacji** pp.: Wiecki, Piotrowski, Steinert;

6. **rewizyjnej Kasy Miejskiej** pp.: Ługiewicz, Markowski, Balicki, Makowski, Kaczyński;

7. **gospodarki nad jeziorami** pp.: Makowski, Szymański Fr., Kaczyński;

8. **elektrowni miejskiej** pp.: Grajewski, Szomka, Balicki, Jezierski, Makowski, Jaranowski. Lontkowski;

9. **sanitarnej** pp.: Szóstakowski, Głowacki, Kaczyński Wal.

Dłuższa dyskusja wywiązała się nad sprawą wyboru komisji opieki społecznej, którą poruszyli radni pp. Witkowski i Zalewski. W dyskusji, w której potrącono też o kwestję bezroboica, zabierali głos pp. Radzimiński. Cander, Ledwochowski, Makowski i p. burmistrz Schwarz. Ostatecznie przewodniczący p. Grajewski sprawy tej nie poddaje pod głosowanie, gdyż nie znajduje się ona na porządku obrad i przystępuje do następnego punktu porządku dziennego, do wolnych głosów.

Radny p. Piotrowski interpelował w sprawie wyniku starań delegacji, która była wysłaną do Dyrekcji Kolei w Gdańsku, w sprawie oświetlenia elektrycznego na głównym dworcu. Odpowiednich wyjaśnień udzielili pp. Makowski i burmistrz Schwarz, że do dnia 15 stycznia ma przybyć delegowany specjalnie do Wąbrzeźna dla załatwienia tej sprawy inżynier Wasiński z Dyrekcji Kolei Państw. w Gdańsku, o czem ma zostać złożone sprawozdanie przez p. burmistrza na przyszłem posiedzeniu Rady Miejskiej.

Radny p. Witkowski poruszył jedną z bolączek naszego miasta, a mianowicie sprawę bezpieczeństwa i porządku publicznego, szczególnie w nocy. Bardzo często w wypadkach zakłócenia spokoju i awanturowania się pijaków w nocy jest niewystarczającym nadzór czynników policyjnych, a nocni stróżowie nie posiadają dostatecznych sankcyj na uspokojenie awanturujących się. Pan burmistrz wyjaśnił, że w sprawie tej konferował już z panem starostą, oraz z komendantem głównym Pol. Państw. Jagrym - Maleszewskim w czasie niedawnej jego bytności w Wąbrzeź nie i prosił o powiększenie niewystarczającej na nadmiernie rozległy obwód tut. posterunku ilości posterunkowych, jednakże p. komendant główny prośby tej uwzględnić nie mógł, a przeciwnie zapowiedział, że ze względu na konieczność stosowania jak najdalej idących oszczędności w wydatkach państwowych przewidzianą jest dalsza redukcja funkcjonarjuszów Policji Pństwowej. Wobec tego pozostaje tylko odciążenie pracy policji przez ograniczenie zbyt rozległych granic obwodu posterunku bo w obecnych warunkach jest wprost nie możliwością, aby policja mogła podczas nocy być wszędzie obecną. Przewodniczący p Grajewski zapowiada, że sprawę tę postawi na porządku dziennym następnego posiedzenia, aby Rada Miesjka mogła powziąć odpowiednią uchwałę i zwrócić się do wyższych czynników.

P .Jezierski przedstawił katastrofalne skutki, wynikłe dla rolnictwa, rzemiosła, kupiectwa i samorządów naszego miasta i powiatu na skutek obowiązującego zakazu odbywania targów oraz zamknięcia wywozu trzody z powiatu z powodu panującej pryszczycy. Pan burmistrz Schwarz udzielił wyjaśnienia, że w tej sprawie interwenjował już u p. starosty, aby te wioski, które są od zarazy wolne, zostały z pod zakazu wyłączone. Pan starosta zapowiedział na jednem z posiedzeń Sejmiku Powiatowego, że po gwiazdce sprawa zostanie w tym sensie załatwioną. Tymczasem jest już po gwiazdce, a sytuacja się nie polepszyła, przeciwnie, zmieniła się na gorsze, gdyż na zebraniu lekarzy weterynaryjnych Pomorza, jakie się w ub. tygodniu odbyło w Toruniu, ustanowiony został osobny komisarz dla walki z pryszczycą i ustalone zostały obostrzone, wygorystyczne przepisy sanitarne, a to przecież nie wróży zmiany na lepsze.

Rozliczne biurokratyczne zarządzenia, z dnia na dzień obostrzane, niewiele pomogą, a zachodzi niebezpieczeństwo, że doprowadzić mogą do zupełnego zubożenia i tak już bardzo podupadłego materjalnie obywatelstwa. W sprawie tej winne zabrać conajrychlej głos zainteresowane sfery gospodarcze, a więc przedewszystkiem rolnicy, kupcy itd. i odnieść się do właściwych władz z przedstawieniem istniejącej katastrofalnej sytuacji. Pan radny Jezierski zgłosił następnie wniosek nagły o wybranie delegacji, która ma się udać do p. starosty dla przedstawienia ciężkiego położenia sfer gospodarczych, spowodowanego pryszczycą i zakazem odbywania targów i wywozu trzody. Rada nagłość wniosku uchwaliła i wybrała delegację do p. starosty, w skład której wchodzą pp. Jezierski, Jaranowski, Kaczyński Walery, Makowski, z p. burmistrzem Schwarzem na czele.

Po załatwieniu tych spraw przewodniczący p. Grajewski zamknął posiedzenie Rady Miejskiej — o godzinie 20.15.

⊙ **Polowanie.** W ubiegły czwartek odbyło się polowanie na terenach myśliwskich w Zaskoczu przy udziale 18 strzelców. Padło 95 zajęcy. Godność króla polowania zdobył p. Stanisław Chwiałkowski z Wąbrzeźna, ubiwszy 11 szaraków.

⊙ **Walne zebranie Towarzystwa Ludowego.** W przyszłą niedzielę, **dnia 18 stycznia 1931 r.** odbędzie się natychmiast po **nieszporach** doroczne walne zebranie Towarzystwa Ludowego **na salce parafjalnej.** Na porządku dziennym sprawozdanie ustępującego zarządu za ubiegły rok 1930 i wybory nowego zarządu. Ze względu na doniosłość porządku obrad zarząd wzywa wszystkich członków Tow. Ludowego do wzięcia udziału w walnem zebraniu.

⊙ **Walne zebranie „Sokoła".** W uzupełnieniu notatki naszej z sobotniego numeru o zebraniu Tow. Gimn. „Sokół" zamieszczamy dziś poniższy komunikat Zarządu „Sokoła", dotyczący przyszłego walnego zebrania:

Baczność sokoli! Dnia 25. stycznia b. r. o godz. 4-ej po południu odbędzie się w salce parafjalnej doroczne walne zebranie „Sokoła" z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Sprawdzenie obecnych.
3. Przyjęcie nowych członków.
4. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania.
5. Odczytanie komunikatów i rozkazów.
6. Wybór przewodniczącego walnego zebrania.
7. Sprawozdanie zarządu za rok 1930 a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) naczelnika, e) kierownika, f) gospodarza, g) komisji rewizyjnej, h) dyrygenta orkiestry.
8. Udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi.
9. Ustąpienie i wybory nowego zarządu.
10. Uchwalenie budżetu na rok 1931.
11. Zadania i projekty Towarzystwa na rok 1931.
12. Wolne głosy.
13. Zakończenie.

Uwaga. Walne zebranie rozpocznie się **punktualnie o godz. 4.** O ile o tej porze przepisowa ilość członków nie będzie obecną, odbędzie się **pół godziny później drugie zebranie** bez względu na ilość zebranych.

Po raz ostatni wzywa się do **uregulowania składek najpóźniej do rozpoczęcia walnego zebrania,** gdyż członkowie zalegający ze składkami, tracą prawo głosu i członkostwa.

Czołem! Zarząd „Sokoła".

⊙ **Kino „Słońce"** wyświetla dziś w poniedziałek i jutro we wtorek sensacyjny film pt. „Największy cyrk świata" z Violą Daną i Georgem O'Hara w rolach głównych. Następny program: „Jego pierwsza kobieta" z Monte Blue oraz Patry Ruth Miller. Wkrótce sławny Rin-Tin-Tin w „Mrokach nocy".

Wiadomości z powiatu.

PŁUŻNICA.

Przymusowa licytacja. W ubiegłym tygodniu miejscowa firma Talkowski, handel i wymiana mąki, przestała istnieć, gdyż właściciel przedsiębiorstwa p. Talkowski musiał je zwinąć na skutek wyprzedaży w drodze licytacji, przeprowadzonej przez Urząd Skarbowy w Wąbrzeźnie, całego urządzenia. Firma, znajdując się w nader ciężkiej sytuacji, wynikłej na podłożu niezmiernie trudnych obecnie stosunków w rolnictwie, zalegała z opłatą podatków, szczególnie obrotowego. Suma, uzyskana na licytacji, aczkolwiek wyprzedano całe urządzenie, nie pokryła jednak bynajmniej pretensji Urzędu Skarbowego.

WIELDZĄDZ.

Polowanie. W środę, dnia 7. stycznia urządziła p. Felska polowanie z nagonką na swoim terenie łowieckim. W polowaniu wzięło udział 21 strzelców. Plonem dnia stało się 78 zajęcy, co należy podkreślić z naciskiem, gdyż od pięciu lat tak dobrego wyniku u nas nie było. Królem polowania został p. inżynier Szulc z Bydgoszczy, który ubił najwyższą ilość (6) zajęcy, a drugie miejsce zajął p. Dąbrowski z Płużnicy, ubiwszy 5 zajęcy.

Z Golubia.

Jasełka. W święto Trzech Króli, dnia 6 stycznia, urządziła miejscowa siedmioklasowa Szkoła Powszechna o godz. 8-ej wieczorem w sali Domu Miejskiego przedstawienie amatorskie. Wystawiono „Jasełka" ks. J. A. Łukaszkiewicza w 3 obrazach, a obraz I: W oczekiwaniu Pana Jezusa; obraz II: Składanie darów Panu Jezusowi; obraz III: Hołd trzech króli. Najpiękniejsze wrażenie wywarł oraz najwięcej się wszystkim podobał obraz trzeci: hołd trzech króli, przystosowany nader pomysłowo do naszej pięknej narodowej tradycji i historji. Trzej Królowie bowiem, którzy składali hołd i dary maleńkiemu Dzieciątku w żłóbku, ucharakteryzowani byli na naszych polskich królów Bolesława Chrobrego, Jana Kazimierza i Jana III. Sobieskiego. Pomysł to naprawdę bardzo piękny i zewszechmiar zasługujący na uznanie.

Niemało przyczyniły się do wywołania dodatniego wrażenia na widzach, wprawdzie nie tak licznych, jak się tego spodziewać należało, bardzo piękne stroje narodowe dzieci szkolnych, biorących udział w przedstawieniu, a przedewszystkiem nader efektowne światła różnokolorowe, któremi przy pomocy reflektorów oświetlano poszczególne sceny. Całość wywarła bardzo miłe wrażenie i świadczy dobrze o pracy tutejszego nauczycielstwa, któremu należy się uznanie za trudy, poniesione około urządzenia przedstawienia, jak niemniej i młodocianym wykonawcom, za pełne zapału bardzo piękne odtworzenie jasełek. Żałować tylko należy, że obywatelstwo tutejsze nie dopisało i że udział jego w przedstawieniu był tak nieliczny. Oczekiwano ze strony mieszkańców Golubia więcej poparcia i zrozumienia dla wysiłków naszych dzieci.

Po przedstawieniu odbyła się w sali Domu Miejskiego zabawa taneczna. Wspomnieć jeszcze wypada, że w przeddzień, tj. w poniedziałek, odbyła się o godzinie 4-ej po południu generalna próba jasełek dla ogółu dzieci szkolnych.

Wieczorek gwiazdkowy. W środę, dnia 7. bm. odbył się na odnowionej sali hotelu „Centralnego" wieczorek gwiazdkowy Towarzystwa Pań „Jedność", którego zasłużoną przewodniczącą jest pani Wacława Golusowa. Wieczorek urozmaiciły deklamacje, monologi, zabawy i wspólne gry towarzyskie oraz tańce.

Wieczorek rozpoczęto odśpiewaniem kolend „Wśród nocnej ciszy" i „Gdy się Chrystus rodzi", podczas którego wystąpiła p. Rygielska w postaci anioła-zwiastuna „dobrej nowiny" o narodzeniu Zbawiciela, poczem przystąpiono do łamania opłatkiem. Zkolei malutka córeczka pp. Rygielskich wygłosiła z wdziękiem, cechującym dzieci, piękną deklamację, a pani Celina Wiśniewska arcyzabawny monolog pt. „Odważna". Po krótkiej przerwie, w czasie której zabawiano się to grą towarzyską, to tańcami, zasiedli obecni do wspólnej kawki, przyczem dwa monologi, pełne humoru i beztroskiej wesołości wygłosiły pp. Wąsewiczowa („Tylko ona") i Górska („Stróżka").

Po wspólnej kawie rozpoczęła się zabawa taneczna, która w miłym i wesołym nastroju przeciągnęła się do późnej godziny.

Dzwon śpiewak.

Jedna z francuskich odlewni dzwonów wykonała na zamówienie znanego muzyka, E. Boutroux, zaprojektowany przez niego dzwon dziwnej konstrukcji.

Odlew kształtem nie różni się zupełnie od zwyczajnych, sporządzony jest jednak z 12 różnych stopów, a ramy, w które jest wstawiony, posiadają kilkaset mosiężnych pałeczek, podobnie jak u fortepianu, zakończonych korkiem, które z chwilą rozkołysania się dzwonu i uderzenia serca, poczynają tańczyć po spiżowym kolosie, przerywając, głusząc lub zwiększając ton tak, że dzwon zdaje się śpiewać.

Podobno eksperyment ten spotkał się z gorącem uznaniem duchowieństwa i prawdopodobnie liczne kościoły czdobią niezadługo swe wieżyce śpiewającemi dzwonami.

Studenci—Polacy w Czechach na łódź podwodną.

W sekretarjacie Wydziału Wykonawczego Wojewódzkiego Komitetu Floty Narodowej w Toruniu złożyli na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi" członkowie „Akademickiego Koła Polaków" w Pradze Czeskiej razem 355 koron czeskich t. j. 93 zł. 75 gr. Kwota ta została przelaną do Banku Związku Spółek Zarobkowych „Oddział w Toruniu na konto łódź podwodna „Odpowiedź Treviranusowi" na rachunek Wojewódzkiego Komitetu Floty Narodowej w Toruniu. Wydział Wykonawczy Wojewódzkiego Komitetu Floty Narodowej składa na tej drodze ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Giełda zbożowa.

Poznań, dnia 9. 1. 1931.

Warunki: **Handel hurtowny, parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca, za 100 kg.:**

Standardy: a) żyta 696 gr. (118,5 f. w h.), b) pszenicy 753 gr (128,0 f. w h.), c) jęczmienia 673 gr. 114,1 f. w. h.), d)

„Ceny orjentacyjne" parytet Poznań.

Żyto	17,75— 18.25
Pszenica	22.00— 23,50
Jeczmień przemiałow ynowy	20,00— 21 50
Usposobienie spokojne.	
Jęczmień browarowy	25,00—27,00
Usposobienie spokojne.	
Owies	19,75—21,00
Usposobienie stałe.	
Mąka żytnia wł. workach według Urzędowo ustalonego typu (65%).	30.25
Usposobienie spokojne.	
Mąka przenna 65% wł work.	41,25— 44,25
Usposobienie spokojne.	
Otręby żytnie	12,00—13,00
Otręby pszenne	12,50—13,50
Otręby przenne (grube)	14,50—15,50
Rzepak	41,00—43,00
Groch Victorja	28,00—33,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Antoni Czerwiński, Wąbrzeźno, Kolejowa 2
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.
Druk: Drukarnia Toruńska S. A. w Toruniu.

Wszystkich zadziwi
RIN — TIN — TIN
w szlagierze W MROKACH NOCY.

Bohater „Białych Cieni"
Monte Blue w dramacie
Jego pierwsza kobieta.